

**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięcowa jednego wydania bez dostawy K 12.50, z dostawą K 12.50. — Prenumerata miesięcowa obydwu wydań bez dostawy K 20.—, z dostawą K 22.—. Prenumerata trzymiesięcowa jednego wydania w całym Państwie Polskiem K 12.50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22.—. Za zmianę adresu dopłaca się 30 halitry.  
Cena egzemplarza we Lwowie na prowincyi 60 hal.  
Adres Redakcyi i Admia.: LWÓW, SOKOŁA 4.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Długość ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 k.) tustym drukiem 0 h. (60 k.) — „Nadzieje” lub „Nakrelogia” za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i petycje za wiersz nonpar. 5 k. (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczanych w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.  
W Warszawie nabyc można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze dzienników „Promień”, ul. Widok 1. 19.

# GAZETA

# PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/1. R. kopisów nie zwraca się. — Biuro Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-nej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr 5000.

Lwów, niedziela 28 grudnia 1919

Rok IX

## Expose finansowe ministra Grabskiego. Plany bolszewickiego ataku na Polskę.

### Przed nowymi zarządzeniami na polu walut krajowych.

Lwów, 27. grudnia.

(Sp.) Żyjemy w czasie wyjątkowo niepomyślnej sytuacji gospodarczej w całej niemal Europie. Przeżywamy specyficzny kryzys walutowy w państwie, które w spadku po mocarstwach zachodnich objęło szereg walut i dotąd nie może wybrnąć z wynikłego stąd chaosu pieniężnego. Do tych dwu zjawisk nam narzuconych, a tem samem od woli naszej niezależnych, dołącza się fakt trzeci, nie z zewnątrz narzucony, lecz wynikiem działalności naszych sfer parlamentarnych i rządowych będący: ciągle zmiany na stanowisku kierownika ministerstwa skarbu. Państwa zachodnie, których sytuacja walutowa, przy całym jej tragicznie, daleka jest od tego zabagnienia i tych komplikacji, jakich świadkami jesteśmy w Polsce, utrzymują stanowiska ministrów skarbu przez lata bez zmian personalnych. Jedynie Polska, kraj ciągłości pracy w dziedzinie finansów najbardziej potrzebujący, zmienia co kilka miesięcy swego ministra finansów.

A że zmianą ministra przychodzą coraz to inne często nawzajem się zwalczające, rozporządzenia, których żywo jest tak krótki, jak ministerjalny żywot ich autorów, a często nawet jeszcze bardziej, krótkotrwały. Eksperyment jeden zastępuje drugi, wywołując w życiu gospodarczym jeno coraz nowę zamieszanie.

Zjawienie się nowego ministra skarbu p. Grabskiego spowodowało wyrażenie z ręki wa nowych planów i projektów, które, jako głównie koronę za swój obiekt mające Małopolskę najbardziej dotkną i na nowe narażą komplikacje.

Zaledwie kilka dni minęło od nominacji nowego ministra skarbu, a już czeka nas szereg nowych rozporządzeń; niektóre z nich zdołały już nie tylko być obmyślane i sformułowane, ale pojawiły się nawet w urzędowym „Monitorze Polskim”. Pośpiech zaiste amerykański.

Z zadowoleniem powita każdy zapowiedź p. Grabskiego, iż wniosek w sprawie unifikacji waluty przedłożony zostanie sejmowi tuż po ferjach świątecznych. Ma to być — zgodnie z projektem p. Bilińskiego i mimo ataki, jakie na p. Bilińskiego z tego powodu spadły — unifikacja przez zmianę waluty koronowej na markową. Czy jednako-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

### Biliński usprawiedliwia się z zarzutów.

Warszawa, 26. grudnia.

(PAT). W odpowiedzi na wyjaśnienia, złożone przez Paderewskiego na konwencie seniorów przedłożył Biliński Naczelnikowi Państwa dłuższe oświadczenie, które równocześnie w odpisie przesłał marszałkowi Sejmu. W oświadczeniu tem na podstawie cyfr i dat stwierdza, że nie szczydził kredytu na zaopatrzenie armii. Podkreślił następ-

nie, że warunki interesów, zainicjowanych w Anglii były nie do przyjęcia, a w końcu stwierdza, że pożyczka amerykańska, którą zalecał Paderewski, nie może być uważana jako przynosząca szkodę Polsce, lecz przeciwnie, dodatkowe przez niego (Bilińskiego) włączone klauzule zabezpieczą całkowicie interesy skarbu państwa.

### Czerwona armia ruszy na Polskę!

Lwów, 27. grudnia.

(zet.) W liście do komunistów francuskich pisze Trockij: Pozostaje jeszcze front zachodni, który na mapie naszej strategii rewolucyjnej zajmuje miejsce trzeciorzędne. Polscy panowie i szlachta odnoszą tymczasowe sukcesy. Przypatrujemy się

temu tymczasowemu pochodowi słabych wojsk polskich bez najmniejszego zaniepokojenia. Gdy skończymy z Denikinem — co stanie się niebawem — cały ciężar naszej rezerwy rzucimy na front zachodni.

### E-dykta'or ruski jedzie do Paryża.

Lwów, 27. grudnia.

(zet.) Wiedeńska „Wola” pisze: Od kilku dni odbywają się w Wiedniu pod przewodnictwem b. dyktatora Petruszewycza posiedzenia galicyjskiej Rady Nacyjalnej. Treść ich trzymana jest

w tajemnicy. Do nas dochodzą tylko wiadomości o mającym nastąpić odwołaniu z Paryża dra M. Łożyńskiego. Dr. Petruszewycz wybiera się w podróż do Paryża.

### Denikin nie potrafi zgnieść ruchu powstańczego.

Wiedeń, 26. grudnia.

(Telef.) (u). Z Bukaresztu donoszą: Ruch powstańczy na północnym Kaukazie i w obszarze kubańskim przybrał olbrzymie rozmiary przez złączenie się dezertersów z armii ochotniczej z zielonymi oddziałami, których jedynym celem walka

z wszelką organizacją i rębnek. Niektóre z tych band doszły do siły 50.000. Zajęły one na północnym Kaukazie szereg miejscowości i posuwają się w kierunku na Taganrog. Denikin nie potrafi zgnieść ruchu powstańczego.

### Wiele kosztuje walka z bolszewikami?

Wiedeń, 26. grudnia.

(Telef.) (u). Z Hagi donoszą: W Izbie panów Bonar L. w oświadczył, iż długi carskiej Rosji osiągnęły kwotę 5 miliardów 600 milionów funtów

szteterlingów. Nowym państwom, walczącym przeciw bolszewikom, udzieliła Anglia miliard funtów i 500 milionów dolarów pożyczki.

woż przedłożenie wniosku sejmowi przybliży chwilę unifikacji — to przynajmniej nie da się wysnuć ze słów nowego ministra. Bo o ile dotąd szerokiej publiczności było wiadome, unifikacji w drodze stał nie Sejm, lecz przeszkody natury technicznej, a w szczególności niemożność wydrukowania w krótkim przeciągu czasu miliardów not, potrzebnych do wymiary. Może najbliższe dni wyjaśnią tę część zapowiedzi p. Grabskiego.

Są etoty i inne zarządzenia p. Grabskiego, które niewątpliwie poruszają społeczeństwo, a wyraz swój znajdują wnet na giełdzie. Nowy minister skarbu zamierza zarządzeniami, wydanymi w krótkiej drodze zapobiedz brakowi koron, stającemu się z dnia na dzień dotkliwszym. Omawiano już szeroko przyczyny braku koron. Jedni dopatrują się ich w znacznym odpływie koron na terytorya, sąsiadujące z Polską (zaparywanie p. Blińskiego), inni natomiast widzą w tem jedynie objaw spekulacji. P. Grabski, o ile wysnuć można, przychyliła się na stronę tych ostatnich. Aby tej spekulacji koniec położyć, przewiduje dwa zarządzenia, które poniżej zamierzamy omówić.

Jedno zarządzenie przyobiekło się już w formie rozporządzenia, ogłoszonego w „Monitorze Polskim”. Jest ono wezwaniem wszystkich posiadaczy koron, którzy mają ich ponad 10.000 w jednym ręku, by złożyli kwoty koronowe, przekraczające normę powyższą, w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub w kasach skarbowych. Za złożone korony będzie wydany kwit, na mocy którego posiadacz tego kwitu otrzyma w momencie zamiany koron na marki odpowiednią ilość marek, podług relacji wymiennej. Osoby, dla których posiadanie wyższej ilości koron ponad 10.000 jest niezbędne ze względu na wysokość dokonywanych przez nie obrotów pieniężnych wzywają się do złożenia w ministerstwie skarbu do dnia 5. stycznia 1912 r. pisemnej deklaracji o wysokości sumy posiadanych przez nie koron i o wypłatach jakie je czekają.

Rozporządzenie powyższe wywołać musi szereg zastrzeżeń. Po pierwsze: forma. W treści swej jest to apel, w formie rozporządzenia. Nie grożąc rygorami prawnymi, wywrzeć może skutek jedynie warunkami deponowania gotowizny w P. K. K. P. A w murki te polegają na 5 proc. oprocentowaniu depozytów, a zatem na stopie procentowej nieomal dwa razy wyższej od przyznawanej obecnie przez banki. Jeżeli powyższy apel ma przeciwdziałać spekulacji, to wartość jego jest więcej, niż problematyczna. Spekulacji bowiem apelem przeciwdziałać trudno. Lecz poza wątpliwością co do skutków apelu, rasuwają się i inne. Gdyby tak społeczeństwo na apelem p. ministra rzeczywiście jednomyślnie poszło, to jakim by tego był skutek. Oto banki pozbawione zostałyby jednym pociągnięciem pióra wszystkich swych znaczniejszych depozytów, które znalazłyby się w kasach P. K. K. P. A że banki są głównym instrumentem, na którym się opiera kredyt przeto całe życie ekonomiczne, czerpiące swe soki z kredytu, zostałoby podcięte. Jeżeli zaś rozporządzenie p. ministra nie tak było pojęte, lecz odnosiło się do gotowizny, znajdujących się w rękach osób, a nie zdeponowanej w bankach i innych instytucjach kredytowych, to powinno to było znaleźć swój wyraz w rozporządzeniu. Ale i wówczas nawet przyrzeczenie wyższego oprocentowania mogłoby spowodować run na wszystkie instytucje kredytowe, oprocentowujące niżej depozyta, albo spowodować nagłą wyższą stopę procentową do 5 proc. od depozytów. Tak oto wyglądają możliwe skutki nowego eksperymentu.

Pan minister skarbu zapowiedział dalej prowizoryczną emisję banów koronowych dla zapobieżenia brakowi koron. Myśl ta będąca realizacją planu banków małopolskich, przybrała w wykonaniu p. ministra formę o tyle ciekawą, iż bony te mają być markami, ostemplowanymi na korony. W jakiej relacji nastąpi owo — dotychczas z pewnością przez nikogo nie pomyślane nawet — przestemplowanie marek na korony, o tem p. minister nie wspomniel. Zarządzenie to jedną ma zaletę — a mianowicie, iż zadowolili Warszawę. Od tam bowiem rząd będzie mógł na wahania giełdowe w Warszawie, niekorzystne dla marki, odpowiedzieć represjami. Jeśli korony pójdzie w górę, tedy ostempluje się nowe partje marek na ko-

rony, rzuci ją na giełdę. Podaż marek się zmniejszy, podaż koron natomiast wzrośnie — kurs ułoży się po myśli bankowych sfer warszawskich. Sposób to rzeczywiście prosty, i dziwić się jeno trzeba temu, iż tak późno zrodził się on w głowach sfer kierujących naszym ministerstwem skarbu.

Słów jeszcze kilka o przyszłej relacji wymiennej między koroną a marką przy nastąpić mającej unifikacji. P. Grabski oświadcza, iż ustosunkowanie korony do marki powinno być sprawiedliwe. Zgoda, lecz w tem sęk, co trwać za podstawę, na której sprawiedliwe ustalenie relacji ma być oparte. P. Grabski tę podstawę widzi nie w kursie giełdowym, na spekulacji opartym, lecz w stosunku marki i korony do kosztów życia, innymi słowy w sile kupnej korony i marki. Nie ulega wątpliwości, iż w danej chwili, przy braku innych, przy ustaleniu relacji w grę wchodzących czynników, jako pokrycia kruszcowego passywności, czy aktywności bilansu handlowego jednego terytoryum w stosunku do drugiego, owa siła kupna obu walut najsprawiedliwszą jest zasadą i najmniej grozi wstrząśnieniami w organizmie gospodarczym państwa. Małopolska niczego też więcej nie żądała i nie żąda. Byle p. Grabski zapowiedź swą spełnił.

Stojmy przed nowymi zarządzeniami na polu walutowym. Obyśmy z tych eksperymentów wyszli bez wielkich wstrząśnień i komplikacji.

## Expose finansowe p. Grabskiego.

Warszawa, 24 grudnia.

(Tel. wł.) Nowy minister skarbu p. Władysław Grabski, zaprosił onegdaj na konferencję reprezentantów prasy i przedstawił im swój pogląd na stan finansowy Polski i swoje projekty skarbowe.

Zdaniem p. Grabskiego obecne finansowe położenie państwa polskiego jest nadzwyczaj ciężkie. Polska jest zniszczona przez wojnę, przemysł leży sparaliżowany, produkcja rolna nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania, zwiększonego przez zwycięskie posuwające się naszych wojsk na wschód, skutkiem którego posuwają się coraz to nowe obszary przybywają nam do aprowizowania. Do tego przyłącza się brak eksportu i spekulacja walutowa. Prowadzone wojny w takich warunkach jest nadzwyczaj trudne i kosztowne. Żadne z państw w Europie nie znajduje się w tak ciężkim położeniu finansowym, i na zachodzie poprostu podziwiają Polskę, że mimo wszystko daje sobie radę.

Po tym wstępie wymienił p. Grabski trzy główne przyczyny, powodujące ten fatalny stan naszego położenia finansowego. Są nimi: 1) wzmożony przywóz towarów z zagranicy przy równoczesnym minimalnym wywozie, 2) niewspółmierność własnych dochodów państwa z wydatkami, 3) pokrywanie niedoborów przez emitowanie pieniędzy papierowych.

Katastrofalnym skutkiem wzmożonego przywozu towarów zamierza p. minister skarbu zapobiedz w ten sposób, że rząd polski będzie kupował surowce za granicą, a płacić będzie za surowce wywozonymi stąd gotowym towarami. Przemysł polski ma wspaniałą koniunkturę. Na razie jednak bez pożyczek zagranicznych nie podobna się obyć.

Skandaliczne niewspółmierności między własnym dochodami państwa a wydatkami trzeba będzie wyrównać podatkami już istniejącym i nowymi podatkami z niewyzyskanych źródeł dochodu. Projekty nowych podatków są już przygotowane i Sejm będzie mógł je wziąć pod obra-

dy zaraz po zebraniu się po feryach świątecznych. Między innymi przygotowany jest także projekt daniny od majątku, pojętej jednak jako zaliczka od przyszłego podatku majątkowego. Ta tymczasowa danina od majątku ma objąć tylko nieruchomości miejskie i wiejskie. Danina będzie stnieć obok podatku od majątku, który będzie przedłożony, a obejmie, jak dotąd, także i kapitał ruchomy, towary i ruch pieniężny, dotychczas mało podatkiem dotknięty. Wogóle muszą być obłożone podatkami obroty handlowe i transakcje. Ostatnim zaś wyrazem reformy podatkowej będzie podatek ogólnodochodowy. Ten plan podatkowy będzie wprowadzony w życie stopniowo.

Prócz tego jest szereg bolączek, które natychmiast muszą być usunięte. Do takich należy szafony brak koron. Jaka jest właściwa tego przyczyna, trudno powiedzieć. Celem walki z brakiem koron wydał już nowy minister skarbu szereg zarządzeń. W specjalnej odezwie zwrócił się do posiadaczy koron z propozycją, aby, o ile który z nich posiada koron ponad 10.000, deponował je w polskiej Kasie Pożyczkowej. Depozyтарыsze będą uprawnieni do pobierania zaliczek na swoje depozyty w stosunku 70 na sto. Jeżeli ktoś jednak potrzebuje do regulowania swoich rachunków więcej, niż 10.000 K., winen złożyć odpowiednią deklarację z wyraźnym określeniem, na co zamera tych pieniędzy użyć. Rozporządzenie to nie ma charakteru przymusu, ale jest wezwaniem do obywateli. W ten sposób, przypuszcza p. Grabski, wyrówna się w znacznej mierze brak koron (??).

Nadto Rada ministrów zgodziła się już na to, aby wypuścić w obieg bony koronowe w dużych odcinkach. Ze względów technicznych bonami temi będą banknoty markowe, przestemplowane na korony.

Właściwa reforma walutowa będzie mogła być przeprowadzona dopiero wtenczas, gdy skarbu państwa wzmocni się na słach. Inaczej reforma walutowa pozostałaby tylko na papierze.

Natomiast p. minister skarbu zamierza jak najrychle dokonać unifikacji waluty przez zamianę waluty koronowej na walutę markową. Wniosek w sprawie unifikacji waluty przedłoży Sejmowi zaraz po feryach świątecznych. Zastrzeżę się jednak p. Grabski, że wcale nie będzie to reformą waluty, bo ta zależy od zgromadzenia dostatecznych zapasów złota i od całego jeszcze szeregu przygotowań. Unifikacja waluty polegać będzie na wymianie starych not koronowych na nowe noty markowe, co nadto powinno być połączone z przeprowadzeniem przymusowej pożyczki wewnętrznej (?). Ustosunkowanie marki do korony powinno być sprawiedliwe. Nie może więc opierać się na rezultatach, osiągniętych przez spekulację giełdową. Jedyną słuszną podstawą ustosunkowania marki do korony może być — mówił p. Grabski — stosunek marki i korony do kosztów życia.

W najbliższym czasie, jak przewiduje p. minister skarbu, trzeba będzie uciec się do przymusowej pożyczki wewnętrznej, rezerwując sobie zacaganie pożyczek zagranicznych na czas późniejszy. Zaciągać już teraz pożyczkę zagraniczną, znaczyłoby zaciągać ją na koszt prowadzenia wojny, a nie na wzmocnienie skarbu państwa. Tu dorzucił p. Grabski uwagę, że pożyczka amerykańska, zaciągnięta przez poprzedni rząd p. Paderewskiego, nie jest tak złą, jak z niektórych stron głoszą. Rząd polski umowę o tę pożyczkę podpisał i umowę wypełnił.

## Bajka o dżumie pod Kamieńcem Pod Iłkimi.

Wywiad z szefem sanitarnym DOG. m. jorem dr. Domaszewiczem.

Petlirowcy rozsądnikami tyfusu plamistego. — Główne ognisko zarazy w Tarnopolu. — Szpitale epidemiczne. — Stacje kwarantannowe. — Pomoc Ce-Ka-Duru. — Wypadki zachorowań lwowskich. — Nie podróżować! — Stacja dezynfekcyjna. — Nie dżuma, lecz ospa!

Lwów, 27 grudnia.

Wobec alarmujących pogłosek, jakie przed kilku dniami obiegły prasę polską o

rzekomem pojawieniu się dżumy w okolicach Kamieńca Podolskiego, zwrócił się nasz współpracownik z prośbą o informacje do

szefa sanitarnego lwowskiego DOG., majora dra Domaszewicza, od którego otrzymał szczegóły następujące

(zet) Ze też wszelka, choćby najszkodliwsza dla nas plotka, znajdzie zaraz wiarę u ludzi! — zaczął maj. dr. Domaszewicz, z którym poznałem się, gdy był jeszcze w 5-tej dywizji piechoty WP. O dżumie bowiem śmiesznością byłoby mówić! Nie przezeń natomiast bynajmniej, że

#### groźba tyfusu jest wielka.

Tyfus plamisty bowiem został przyniesiony do wschodniej połaci kraju naszego przez rozbitki armii ukraińskiej, które przekroczyły Zbrucz, napierane przez wojska Denikina. Gros Petlurowców, które schroniło się do Tarnopola, było zakażone tyfusem plamistym. Ilość chorych wynosiła do 12 tysięcy ludzi, a na tak straszną cyfrę nie mogliśmy być przygotowani, nie mając do rozporządzenia początkowo potrzebnej ilości łóżek. To też stał się wnet

#### Tarnopol ogniskiem zarazy.

Dażąc do zlokalizowania epidemii, wydaliśmy zarządzenie, mocą którego nie wolno jeńców ukraińskich wysyłać dalej na zachód. Ponadto urządziliśmy duży szpital epidemiczny na 3000 łóżek w starym budynku gimnazjalnym w Tarnopolu. Mniejsze szpitale posiadamy w Złoczowie i Białym Kamieniu. Wreszcie bez pomocy władz centralnych kończymy urządzać

#### szpital na 2000 chorych w Lesznicach

Jakkolwiek tedy nie otrzymaliśmy doraźnej pomocy z Warszawy, zdolaliśmy odrazu zarządzić umiejscowić, tak, że dzisiaj

#### o zawleczeniu jej na zachód tępą mową

Ponadto ilość zachorowań świeżych na tyfus plamisty musi zmniejszyć się wobec tego, że zapobiegamy energicznie rozszerzaniu się tyfusu plamistego za pośrednictwem wszy. Trzeba bowiem wiedzieć, że przekraczający Zbrucz żołnierze ukraińscy są straszliwie zawszawieni. Otóż urządziliśmy

#### stacje kwarantanowe

w trzech punktach pogranicznych, z których nikt nie może pojechać dalej, zanim nie zostanie pod-

dany dokładnemu odwszawieniu. W walce z rozsądnikiem tyfusu plamistego — wszami, pomagamy nam też dzielnie Ce-Ka-Dur, to też groźba epidemii maleje stale.

— A przecież — zauważyłem — tyfus plamisty dotarł aż do Lwowa

— Bynajmniej! gdyż

wypadki lwowskie nie były zawleczone.

Źródło ich było lokalne, to też skończyło się na znanych zachorowaniach w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza oraz w Brygidkach. Ale — trzeba też zauważyć, że ta lokalna epidemia jest na wygaśnięciu.

— A jak jest z tyfusem plamistym w wojsku?

— Zachorowań żołnierzy w podległym mi rejonie etapowym było stosunkowo bardzo niewiele. Główny bowiem procent zasłabnięć przypadał na rozbitków z armii Petlury oraz ludność cywilną. Obecnie w szpitalach wojskowych, pozostających pod zarządkiem DOG. lwowskiego leczy się co najmniej 70 procent rozbitków Petlurowskich. Ludzie ci bowiem nie mieli pojęcia o najmorymitywniejszej czystości ciała, nie kąpali się nigdy, a jeśli który posiadał kożuch, nie rozstawał się z nim ani za dnia, ani na noc. To też po nich fałszywy gro-madnie.

Ludność cywilna winna na razie wstrzymać się od odbywania podróży. W wagonach bowiem łatwo nabrać wszy. Celem wytepienia ich z ramienia wojskowości zakładamy i w ciągu dni najbliższych już ukończymy i oddamy do użytku

#### stacje dla dezynfekcji wagonów

we Lwowie, w której każdy wóz kolejowy, przybyły ze wschodnich szlaków, zostanie poddany dokładnemu odkażeniu. Akcja ta będzie mieć niewątpliwie duże znaczenie w walce z tyfusem plamistym

— A dżumar... panie majorze.

— Mogę zapewnić, że nic z tego, co o niej pisano w prasie niedawno, nie jest prawdą. W Kamieniu Podolskim bowiem nie było

#### żadnych zasłabnięć na dżumę

To zaś, co uważano za dżumę, okazało się na szczęście, tylko ospą, która pojawiła się w okolicy Kamieńca. Ale akcja przeciwko niej jest tak skuteczna, że nie daje powodu do najmniejszych obaw.

## J. STYCZ

### Maroniarz.

Jeszcze a'ejami Hietzingu, angielskimi szpalerami Schönbrunnu, kępkami parków Grinztangu złością się jesienią ostatnią przewiewną żółtością. Do miasta samego, na szaryźnie bruku, szły z Kahlebergu, z szerokich mętawych wód Dunaju mgły, albo nadpędziły z dalszych jeszcze stron od czeskich gór, od tatrzańskich hal tabuny wziętych chmur, wiatrem wilgotnym przybiły o ziemię, pył i brud i zlewać nań poczęły bezmiary dżdżu. Pewnego poranka miętka przytulność zimnych strug deszczowych zmieniła się w śnieg i kłujący śnieżek. Nie zniecała zesła zima na rozległe płace lustrzane asfalty i nie chciała tu jeszcze zamieszkać, zmiatana co ranka, zasypywana piaskiem popiołem, wyklinana grubym przelętnością. Miała czas

Maroniarz Walenty Maruda ustawił już jednak oczyszczony, oskrobany z zeszłorocznych węglowych krostków piecyk, żółto pomalowaną półeczkę przytwierdził łańcuszkiem do rozmokłego pnia kasztana, łańcuszek zamknął klódką o wymyślnym zamku. Grubszym zardzewiałym łańcuszem opasał brzuch pieca i społ z pnem drzewa, klódkę pewną wierną na zimową, kilkumiesięczną zawiesił straż tej braterskiej łączności ogniowego piecyka i ozębłego drzewa.

Chodził koło tego z postępującym, wiecznym buntem człowieka, który pracuje. Każdą myśl i każde pragnienie kładł w akuratność roboty, wysuszoną ręką próbował zamku, stwierdzał niechybność piecyka, ponuremi oczyma lustrzał ruchliwość ulicy i z góry już darzył ją obojętnością bezmierną, lecz i egoizmem zagartowanym i zachłannym. Jego pomarszczona twarz o-

kaśliwym wyrazie zwartych szczęk wychylała się z pod baldachimem gałęzi czuła, czyhająca.

Następnego mroźnawego już ranka przyniósł w worku marony i plik gazet, które zwinięte w trąbki ustawił w wojskowym szyku na półeczce. Smołą paczuszkę węgił ułożył suchą, rozdarł ją do czernego wnętrza, a potem zsywał w gościnne drzwiczki pieca. Zapalił papierosa i rozdmuchał ognisko. Świeżo wyostrzonym, pokracznie krzywym nożem jął misternie przekrawywać łupkę maronów i rzucać je po kolei na dziurkowaną blachę, nad którą już wzbilo się rozedrgane powietrze ciepłą szłą falą w górę; zawisało na gałęziach oblepionych szronem, zdawało się nawet na chwilę zwyciężać zimę, aż chwyczone na szczytach drzewa w jej lodowe, drapieżne ręce, głęło rozszarpywane, niemocne, nikle. Rozległa szła woń słodkawa z spalenizną zmieszana, inna, smakowita woń wypiekanych maronów.

Hej — oto i zima!

Stary maroniarz dzień w dzień pełnił swą jednolitą czynność, dorosły w nią najmniejszymi nawet korzonkami myśli. Oblczył z do cna skupczatem sercem zyski, w nich widząc jedyny kres pożądań i pragnień. Zgrabiała, znieczuloną na gorąco i zimną ręką wrzucał drobną monetę do zgrzebnego woreczka, zawieszzonego na sznurze pod zarzątką i im więcej sznur ciężył i wrzynał się w zwłoczając, starczą skórę, tem większe zadowolienie butnem rozpięciem się obejmowało serce i głowę Marudy.

Późna, ogłuchła już prawie nocą wracał do domu. Twarde jego obuwie kłapało o nierówny bruk, zmęczone oczy ledwie, ledwie przyjmowały w siebie obraz pustych ulic. Poświsty pogłow ulatujących w świat odległych dworców wpadały do miasta i wwiercały się w uszy starca, że musiał je chcąc nie chcąc słyszeć. W lukach wiaduktów czmychały ostre cienie, a gdzieś

## Ze spraw ruskich.

Lwów, 27 grudnia.

### O JĘZYK RUSKI W URZĘDACH MAŁOPOLSKICH.

(zet) Z powodu protestu pracowników państwowych przeciw przyjmowaniu do służby polskiej tych urzędników-Rusinów, których wrogie usposobienie dla Rzeczypospolitej polskiej jest znane, pisze „Nowa Rada“:

„Nielogicznie i bezprawnie postąpili pracownicy państwowi, którzy przez usta delegatów wypowiedzieli wojnę państwu i krajowi. Ale też niepolitycznie postąpili w tym wypadku; przecież jawnie w urzędach przechwalała się, że nie znają języka ruskiego, nie mogą odczytać pism, wpływających do urzędów. Czy nie lepiej byłoby nauczyć się od urzędników-Rusinów języka małopolskiego, a nie przyznawać się publicznie do nieuctwa?

Logicznie i politycznie uczynią pp. urzędnicy, jeśli wezmą ogon pod siebie; wtedy kartofelki i mleczo i chlebuś przyniesie poczciwy chłop ruski, nie trzeba będzie stać w ogonku. Oj! ty, „niemteligentna inteligencjo“, czyliż nawet żywa historia współczesna nie nauczy ciebie myśleć historycznie?“

Wedle „Nowej Rady“ urzędnicy-Polacy są „niemteligentni“. Jak wobec tego nazwać urzędników-Rusinów?

### DROGĘ DO WARSZAWY ZOSTAWIAMY INNYM!

(zet) Wiedeński „Ukraiński Prapor“ pisze: „Przeście jednej części naszej armii do Denikina wyzyskują nasi antagoniści, jako zarzut, że łączymy się z reakcją rosyjską. Co się tyczy samego faktu przejścia, to było ono aktem samej konieczności militarnej, z którego nikt nie może i niema prawa kuć żadnego kapitału politycznego. Na frontach wschodnich stały różne nasze oddziały wojskowe, a wszystkie znalazły się w jednokowym położeniu bez wyjścia. Armia gen. Tarnawskiego wraz z korpusem zaporoskim przeszła do Denikina, a szczeni strzelcy pod wodzą Konowalca i inne oddziały poszły do bolszewików. Czemu to zrobiły?

z jak egoś niewidzianego wgłębienia sypnął śmiech spóźnionych birbantów. Maruda szedł ostro, ledwie tylko dygotając w tydkach od zimna. Bo pierś ogrzewała mu ciężarna torba, grzała zawartością i strachem przed apaszem miejskim, który na schodkach mostu czekał zziębnięty i nasłuchiwał.

Na rogu, w wrót do drugiej dzielnicy, za półkolem szemrzącego kanału Dunaju, był szynk. Błdy przostokąt światła wymykał się z za szyb drzwi wchodowych i ścielił kobierczyk wejścia. Maroniarz podeptał te świetlane plamy i wszedł do wnętrza. Krzesła ustawione już były w szyk. Stoły zepchnięte w jeden kąt otarte czysto po lekkości napoju, a zaspany chłopiec lekkomyślnie wywijął miotłą, zgarniając w jeden punkt kurz i śmiećko całodzienne. Na sam kres wydeptanego przezeń idnia tykał szeroko i apetytnie bakcyle i stał im w różowych chłopięcych płucach wygodne legowisko. Tak wygodne, jak jego mała, biała główka sama na tę resztkę nocy nie posiadała. Gruby właściciel sapał przy bufecie, nakrywał smrodliwe sery szklanymi baniami, ustawiał fiolki, przyschnięte śledzie i filety wrzucał znowu w soczyste wnętrza beczulek, a nadpoczęte walce kiełbas i salami zawieszał na nocny odpoczynek na hakach.

Tu zawsze Maruda mieniał drobną monetę na papiery. Tak było bezpieczniej. Miał bowiem jeszcze przed sobą całą gmatwaną uliczkę w głąb drugiej dzielnicy i tem samym niebezpieczeństwo, ziejące z każdego ciemnego kąta, trwożę, kładącą się cieniem przed i za każdym przechodniem. Nikłowym pieniążkiem opłacił więc kieliszek kminkówk mocnej, słodkiej i woniejącej jak rozpalony żarem słońca ogród warzywny. Wziął w swój żołądek trochę ciepła i poszedł dalej.

(C. d. n.)

Oto dlatego, gdyż „drogę do Warszawy pozostawiamy innym“.

## PARYŻ I LONDYN POPRAWIAJĄ SIĘ WOBEC RUSINÓW?

(zet) „Nowa Rada“ dowiaduje się, że sprawy ruskie mają się teraz w Paryżu nieco lepiej. Są tam: Hruszewskij, Panajko, Łozynskij, Tyszkewycz i inni. Zrazu zaczęły dzienniki francuskie wołać, czemu tych bolszewików puszczono do Paryża i wprost żądały aresztowania wszystkich Rusinów.

W Anglii odnoszą się najprzychylniej do Rusinów. (I co na to powie nasza delegacja? Przyp. Red.)

## BANKRUCTWO POLITYKI RUSKIEJ.

(zet) „Probij“ pisze:

„Tak tedy pierwszy akt krwawej tragedii skończony. Polityka naszych prowodyrów skończyła się całkowitem bankructwem. Jeszcze na wiosnę Polacy dawali nam za pośrednictwem misji angielskiej dobrowolnie połowę Galicji z boryslawskimi kopalniami nafty, ale nasi politycy

nie chcieli zgodzić się na to. Utopili we krwi cały kraj, zgubili tysiące chłopskich synów, a teraz poddali się największemu wrogowi naszego narodu. Moskalom, zdradzili naszych braci z nad Dniepru, którzy z żalem i pogardą odwrócili się od nich i sami zawarli pokój z Polakami.“

Nie znamy dziś jeszcze szczegółów ugody, ale niechby były dla nas nawet niezbyt dogodne, przecież w tamy je z radością, a tak samo przywita je cały ogół chłopski, któremu najwięcej dosolila ohydna wojna bratobójcza.

Odetchnie naród po całorocznej niewoli, ustanie płacz i rozpacz, a lud zabierze się do pracy nad odbudową zniszczonego kraju. Złotymi głoskami zapisze historia nazwiska tych działaczy, co doprowadził do tej ugody, a nasi tulańcze, którzy po stepach ukraińskich tęsknią za swoim krajem rodzinnym, powrócą nareszcie pod swoje strzechy.

Co prawda, znalazło się trzech adwokatów ruskich, którzy nie podpisali tej ugody, ale na protesty ich nie zważano, a gdy chcą koniecznie dalszej wojny, niechaj prowadzą ją we trójkę na własną rękę!

## Gwiazdka żołnierza polskiego.

Naród swym żołnierzom. — Nowa tradycja. — Jak urządzono w tym roku „Gwiazdkę“? — Dary dla walczących. — „Gwiazdka“ w szpitalach. — Oplatek załogi lwowskiej. — W gospodzie ż. p.

Lwów, 27 grudnia.

### INNEMI LATY, A DZIŚ.

(mg) Gwiazdka wigilijna stała się od pierwszego roku, kiedy żołnierz polski ruszył w pole, serdecznym łącznikiem między nim a społeczeństwem. Przystosowanie i rozdawanie upominków ręką Polek, życzenia przy oplatku i wspólna kolenda jest już dziś serdeczną, wojenną tradycją, której nie porzucilibyśmy się wyrzec. Więc choć z rokiem każdym rosną trudności w nabyciu przedmiotów potrzebnych żołnierzowi i w urządzeniu wigilii, zawsze wybrną jakoś z kłopotu zapobiegliwe dłonie i sprawią, że ten, który dla obrony granic Rzeczypospolitej opuścił chatę rodzinną, spędza wśród serc życzliwych wieczer wigilijny tak, jak każde stare, polskie zwyczaj.

W latach pełnych chmur i gromów staliśmy oplatek walczącemu legionście, a skargą zaprawione życzenie dodawało otuchy, że błysnie jaśniejsza doła. Gdy pierwszy raz weszła betleemska gwiazdka na wolne, polskie niebo, spoglądał na nią mały obrońca Lwowa przez błyskawice granatów i kurzawę bitewną; w okopach Sokolnik, Sichowa i Zboisk zjadał żołnierz barszcz wigilijny, a kolenda wygrywana zziębniętymi palcami na harmonii, biegła na blizkie placówki ruskie.

Inaczej było w tym roku. Spokojnie zasiadła drużyna żołnierska do wigilii w koszarach, wolna od troski, by jej nagły alarm nie zepsuł wieczoru. Daleko, na śnieżne pola Wschodu zawieszono dary, by żołnierz wciąż jeszcze warię u bram Rzeczypospolitej dzierżący wiedział, że o nim swoi pamiętają.

### ŻOŁNIERZOM NA FRONT.

Komitet gwiazdkowy, wybrany z reprezentantek różnych stowarzyszeń kobiecych, zajął się umiłowaniem wigilii żołnierzowi polskiemu. Podzielono go na trzy sekcje: frontową, sekcję załogi i szpitalną.

Komitet lwowski podjął się obdarzenia V. dywizji, znajdującej się na froncie wschodnim. Przewodnictwo sekcji frontowej prowadziła p. Jędrzejowiczowa, która osobiście wyjechała w niedzielę z darami, by je doręczyć żołnierzom. Wywieziono 15 pak, zawierających nadesłane z Warszawy ciepłe swetry, rękawiczki, skarpetki, buty, pierniki, papierosy, ołówki, papier listowy i podarunki amerykańskiego Czerwonego Krzyża: beczkę kakao, ryż, makaron, konserwy. Dary nadeszły późno, zatem nie było czasu rozdzielać ich i pakować w osobne paczki dla wszystkich żołnierzy.

### W SZPITALACH.

Urządzenie „gwiazdki“ w szpitalach wojsko-

wych zorganizowała sekcja szpitalna z p. dr.ową Zgórską na czele. Obdzielono 11 szpitali lwowskich, ogółem 3000 chorych żołnierzy. Komitet wydzielił szpitalom przygotowane już paczki dla każdego żołnierza osobno, a zawierające: kartki widokowe, ołówki, zapalki, papierosy, pierniki, pomadki, karmelki oraz specjalnie wybrane kalendaryki na rok 1920. W piekarni Schirnera wypieczono odpowiednią ilość białych bułek, które również stanowiły podarki. Dla każdego szpitala przeznaczył komitet pewną ilość butelek wina. Ponieważ dary Czerwonego Krzyża otrzymane w ostatniej chwili, rozdano z nich na razie tylko czekoladę, a reszta, t. j. beczka kakao, 10 pak makaronu, 3 worki ryżu, 12 pak konserw, paka tytoniu i paka papierosów będzie dostarczona szpitalom w najbliższych dniach.

Ubraniem choinek w szpitalach i rozdaniem podarków zajęły się panie, wydelegowane przez komitet. Życzenia, łamanie się oplatkiem i kolendy poprzedziły obdarowanie chorych.

### „DRZEWKO“ W SZPITALU MARYI MAGDALENY.

W dzień wigilijny o godz. 12 w południe jedna z sal szpitala im. Maryi Magdaleny ożywiła się gromem żołnierzy i gości. Z wszystkich sal zeszedli chorzy, którym stan zdrowia pozwolił na chwilę opuścić łóże, inni złożeni na poduszczkach, białym uśmiechem na ustach witali „kolendę“.

Wśród gości znaleźli się: ks. biskup Twardowski, gen. Nowotny, pułk. Bardecki, major armii francuskiej Medina, rotmistrz Kochanowski, kapelan szpitala „Techniki“ ks. Kluss, kierownik szpitala Maryi Magd. dr. Luc, dr. Czyżewicz, dr. Hornung, dr.owie Domianowscy, prymaryusz dr. Rothfeld i panie urządzające „Gwiazdkę“. Ustrojeniem choinki i zorganizowaniem uroczystości zajął się Związek wychowanek Sacre-Coeur z p. Leonową Teodorowiczową na czele, z ramienia Sekcji samarytańskiej pna Halina Gostkowska i p. Jadwiga Pawłowska, oraz panie: Hodorowska, Bałabanówna, Grzesikowa i Sadowska.

Drzewko, mieniące się barwami narodowymi, zajaśniało płomykami świeczek. W serdecznej przemowie do żołnierzy wyraził ks. biskup Twardowski, życzenia, by trud dzielnych synów Polski dał jej rychło zwycięstwo i upragniony pokój. Przelamano się oplatkiem. Melodye kolend, śpiewanych przez art. opery p. Lowczyńskiego wniósł na salę nastrój serdeczny i swojski. P. Trusiówna odegrała na skrzypcach parę utworów przy akompaniamencie p. Sołtysa. Ogólną wesołość wzbudziły świetnie wygłoszone przez art. dram. p. Kozłowskiego monologi humorystyczne. Życząc żołnierzom, by jak najprędzej znaleź-

się mogli na łonie rodziny, zapowiedziała p. Gostkowska rozdanie darów. Po obdarzeniu obecnych na sali udały się panie z podarkami do chorych żołnierzy, którzy przybyć nie mogli na wspólną uroczystość. Żołnierze otrzymali białe bułki, wino, czekoladę, oraz paczki, zawierające papierosy, ołówki, cukierki i inne drobiazgi.

W sali oddziału dla chorych niewowo, ustawiono osobną choinkę.

Podobnie odbyło się święto „Gwiazdki“ w innych szpitalach.

### WIGILIE W KOSZARACH.

We wszystkich koszarach bieleły się stoły wigilijne i błyszczały strojne Boże drzewka. Urządzeniem wieczorny wigilijny zajęła się sekcja załogi pod przewodnictwem p. Jorkaschowej i komendanta miasta pułk. Lindy. Komitet porozumiał się z oficerami prowiantowymi co do dostarczenia żywności na przystosowanie tradycyjnej wigilii polskiej i uzupełnił braki, o ile wojskowość nie mogła dostarczyć niektórych artykułów. Panie wydelegowane z komitetu przystrojiły choinki i wzięły udział we wspólnej żołnierskiej uczcie, która odbyła się w dzień wigilijny popołudniu.

### DLA PRZEJEZDNYCH ŻOŁNIERZY, KURJERÓW I INWALIDÓW.

W Gospodzie żołnierza polskiego przy ul. św. Mikołaja 10 odbyła się we środę popołudniu wigilia dla żołnierzy przejezdnych, kurjerów i inwalidów. Było około 50 gości. Serdeczne przyjęcie, tradycyjny oplatek, pięknie przybrane drzewko, chorałne odśpiewanie kolend przypominało snac bezdomnym ciepło ogniska rodzinnego, bo jeden z gości w podziękowaniu wyrażonym dla pań z zarządu Gospody nazwał je matkami żołnierza. Zakończono odśpiewaniem „Roty“ i gromkim okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa.

## Provizoryum 25-letnie w Galicji — kłęska pod każdym względem.

Lwów, 27 grudnia.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, powziął w sprawie proponowanego przez Radę Czterech statutu dla Galicji wschodniej następującą uchwałę:

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, zebrany dnia 16 grudnia 1919 r. oświadcza jednogłośnie, że projekt prowizorycznego jedynie oddania wschodniej Małopolski w zarząd Państwu Polskiemu na 25 lat, grozi tej dzielnicy kłęską pod każdym względem. Odnosi się to do trudności wszystkich narodowości kraj ten zamieszkujących.

Obowiązkiem pierwszym Towarzystwa Gospodarskiego jest troska o rozwój rolnictwa, o podniesienie wydajności ziemi i o dobrobyt wszystkich rolników.

Małopolska wschodnia była terenem niszczącej wojny, która przez jąt blisko pięć szczyła swe straszne spustoszenia po kilkakroć nieraz niszcząc po części z olbrzymim wysiłkiem uruchomione już gospodarstwa. Wyczerpanie jest rozpaczliwe, tak pod względem energii i siły woli, jak pod względem finansowym.

Gojen e ran, wkłady zasobów finansowych, pracy i energii, są przy wielkim napięciu wszelkich sprężym możliwe jedynie, o ile będą stworzone warunki dające ludności możność spokojnej pracy dla przyszości, oraz zaufania, że przez dążenie do gwałtownych przewrotów, zmian narodowych i społecznych, nie będzie udaremniiona wszelka praca celowa i trwała, a jej owoce nie będą zniszczone.

Wszelka niepewność jutra przez ćwierć wieku trwająca, zabiłby musiała wszelką inicjatywę prywatną do wkładów, oraz zdrową przedsiębiorczość, a wskutek tego nie dopuściłaby do wysokiej produkcji, którą winniśmy stworzyć wszelkimi siłami dla dobra Ojczyzny.

Bezpośrednim więc obowiązkiem naszym jest teraz dać możność spokojnej pracy około rozwoju rolnictwa, przemysłu, kultury i oświaty, tak dla Polaków, jak i dla Rusinów i zapobiec

wszelkimi siłami przeciw zakusom oderwania ziemi Czerwieńskiej od Polski, do czego nie dopuścimy „póki my żyjemy!”

## Z podróży ks. bisk. Bandurskiego.

Lwów, 27 grudnia.

Ks. biskup dr. Wł. Bandurski powrócił do Lwowa ze swej podróży do Kołomyi, Częstochowy i Kielc, gdzie w kościołach garnizonowych odprawiał nabożeństwo dla żołnierza polskiego i wygłaszał kazania oraz odbierał przysięgę. W Kielcach bawił ks. biskup na wyraźne zaproszenie czwartaków i gen. Roi, którego był gościem. Tam też delegacja żołnierzy 4 pp. L. p. wręczyła mu swastykę na pamiątkę tego momentu z życia Legionów, gdy w chwilach dla nich przełomowych ks. biskup przyjechał do pierwszych okolic 4 pułku piechoty i zachęcał legionistów do wytrwania w służbie dla ojczyzny. Pojawienie się ks. biskupa połowczas na przednich pozycjach pułku porwało nawet najobojętniejszych. Odznaczenie ks. biskupa swastyką, wzruszyło dostojnego Duchowego Wodza Legionów i wogóle żołnierza polskiego do głębi.

Z tej ostatniej podróży ks. biskupa widać, że stosunek Jego do wojska jest nadal serdeczny i że wężły zadzierżgnięte za czasów legionowych, nie osłabły bynajmniej.

Ks. Biskup zamieszkał obecnie u OO. Dominikanów.

## NADESLANE.

**PERFUMERYA**  
**„ALBA”**  
Sp. z ogr. odp.  
LWÓW, ul. MALICKA I. 21.  
poleca 18916  
na Gwiazdkę i Nowy Rok  
Perfumy i mydła własnych wyrobów  
ponadto  
Perfumy i mydła francuskie, kremy, pudry, wszystkie artykuły wchodzące w zakres kosmetyki i perfumeryi. Wielki wybór luksusowych neseserów do manikiury i kasetek toaletowych, portfele i pugetary skóry ane paryskiej proveniencyi.

## KINO LEW

największe we Lwowie, wyświetla wesoły program świąteczny od 25 b. m. — Największą Komedję sezonu w 5 częściach, sławną w Warszawie i Krakowie z niebywałego powodzenia p. t.

## IEDYNACZKA Córka króla smalec

w głównej roli z art.

## Ossi Oswalda ulubienicą publiczności.

Prawdziwe arcydzieło filmowe pod względem przepychu, dowcipu i gry, na tle zbytkownego życia nowoczesnych milionerów, o treści nadzwyczaj oryginalnej z zespołem najslawniejszych artystów i komików. 19035.

**Czas odnowić przedpłatę!**

## Wezwanie do złożenia zapasów koron w P. K. K. P.

### Rozporządzenie ministra skarbu

Warszawa, 22 grudnia.

(PAT.) Wobec zbliżającej się chwili wymiany koron na marki, Rząd wzywa **wszystkich posiadaczy koron, którzy mają ich ponad 10.000 kor.** w jednym ręku, o złożenie kwot koronowych, przekraczających normę powyższą, w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub w Kasach Skarbowych.

Za złożone korony będzie wydany kwit, opiewający na korony, na mocy którego posiadacz tego kwitu otrzyma w momencie zamiany koron na marki odpowiednią ilość marek według kursu, jaki zostanie dla wymiany koron na marki polskie ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy, z doliczeniem 5 proc. w stosunku rocznym, licząc od dnia złożenia odnośnej sumy.

Osoby, dla których posiadanie wyższej ilości koron ponad 10.000 jest niezbędne ze względu na wysokość dokonywanych przez nie obrotów pieniężnych, wzywa się do złożenia w Ministerstwie Skarbu do dnia 5 stycznia 1920 r. pisemnej de-

klaracji o wysokości sumy posiadanych przez nie koron i o wyplatach, jakie je czekają.

Osoby, które w myśl powyższego złożą kwoty koronowe w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, lub w Kasach Skarbowych, mogą w razie potrzeby zastawić odnośny kwit w każdym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, otrzymując zaliczkę aż do wysokości 70 mk. za każdych 100 koron. Zaliczka ta podlega oprocentowaniu w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym.

Termin składania zbywających kwot koronowych (zbywających od potrzeby obrotu pieniężnego sum, przewyższających 10.000 koron) został określony: w miastach Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie do 5 stycznia, w innych miastach do 10 stycznia i po wsiach do 15 stycznia 1920 r. Po upływie tego terminu, wkłady koronowe na wyżej wskazanych warunkach przyjmowane nie będą.

Minister Skarbu

(—) W. Grabski.

## Powstanie na tyłach bolszewickich.

### Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 24. grudnia.

**FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI:** Na odcinku Dźwiny na południe od Połocka wzięto w walkach patroli kilkudziesięciu jeńców bolszewickich i 2 karabiny maszynowe. Zresztą na froncie spokój.

**FRONT WOŁYŃSKI:** Oddziały nasze dokonały wypadu na Romanów, zdobywając karabin maszynowy, kilkanaście karabinów i zadając dotkliwe straty nieprzyjacielowi.

Warszawa, 25. grudnia.

**FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI:** W okolicy Koplau i Trybrujka oddziały nasze wykonały śmiałe napady na północny brzeg Dźwiny. Pod Koplau oddział ppor. Jordana zaszedł na tyły bolszewikom i po krótkiej, zaciętej walce rozbił ich, biorąc 2 działa, 6 karabinów maszynowych i 10

jeńców, w tem dowódcę baterii. W bitwie tej poległ bohaterską śmiercią ppor. Jordan. W okolicy Oronicz na tyłach bolszewickich szerzy się powstanie chłopskie, spowodowane przymusowym werbunkiem do czerwonej armii. Powstanie to przybiera z dnia na dzień coraz poważniejsze rozmiary.

**FRONT WOŁYŃSKI:** Na froncie większe akcyi nie było.

Warszawa, 26. grudnia.

**FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI:** Słaba działalność patroli wywiadowczych. Nasz wypadek pod Krasławkiem dał kilkudziesięciu jeńców i zdobył wojenną.

**FRONT WOŁYŃSKI:** Spokój.

W zast. szefa sztabu gen. Kułiński ppłk.

## ODPOWIEDŹ KOALICYI NA NOTĘ NIEMIECKĄ.

Wiedeń, 26 grudnia.

(PAT.) Przewodniczący konferencji pokojowej w Paryżu przesłał niemieckiej delegacji odpowiedź na notę Niemiec z 14 ub. miesiąca. Oświadczono w niej między innymi, że sprzymierzeńcy zgodnie z częścią protokołu, która odnosi się do odszkodowania za zatopione okręty w Scapa Flow, muszą obstawać przy podpisaniu protokołu takiego. Jak on opiewa. Co do wydania 400 ton doków pływających stwierdza odpowiedź, że sprzymierzeńcy otrzymali wiadomość o sprzedaży pewnego rodzaju materiału dokowego, ale nie mogą jej uznać. Delegacja niemiecka postawiła ustnie wniosek, aby odstąpić od wydania 5 mniejszych krążowników, wspomnianych w protokole, w zamian zaś za to Niemcy wydadliby 5 małych krążowników, znajdujących się obecnie w budowie, po ich ukończeniu. To żądanie znajduje się w nocie niemieckiej z daty 4 listopada. Artykuły protokołu muszą być tak przyjęte, jak opiewają. Każda zmiana stanowiłaby sprzeczność z postanowieniami traktatu pokojowego. Mocarstwa sprzymierzone są gotowe natychmiast po podpisaniu protokołu, oficerów i żołnierzy internowanych z powodu zajęcia w Scapa Flow arwolnić, z wyjątkiem tych, którzy są obwinieni o jakąś zbrodnię wojenną.

## WARUNKI POKOJOWE DLA TURCYI.

Warszawa, 26. grudnia.

(PAT.) Parlamentarny sprawozdawca „Timesa” donosi: Konferencja pokojowa rozpocznie w pierwszych dniach Nowego Roku w Paryżu na nowo swoje czynności. Ma ona bezzwłocznie zająć się ustaleniem warunków pokojowych dla Turcyi. Jako delegaci angielscy wezmą w niej udział George, Balfour i Curzon.

## NIESPODZIEWANE VOTUM ZAUFANIA DLA NITIEG

Poznań, 26. grudnia.

(PAT.) Wotum zaufania dla gabinetu Nittego wyraziła Izba większością 24 głosów, przy bardzo znacznym udziale deputowanych. Przeciwno rządowi głosowali: socjaliści, niezawisli republikańscy, członkowie grupy narodowego odrodzenia i około 20 konserwatystów. Za gabinetem głosowali liberali, demokraci, demokraci konstytucyjni, mała grupka Golińskiego, radykali i około 10 posłów prawicy. Nieznaczna większość głosów była dla rządu wprost niespodzianką.

## O MORDERCE RÓŻY LUXEMBURG.

Nauen, 26. grudnia.

(PAT.) Rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego o wydanie przebywającego w Holandyi por. Vogla, mordercy Róży Luxemburg.

## ŚMIERĆ WATAŻKI ZELENEGO

Lwów, 27. grudnia.

(zet.) Źródła bolszewickie informują, że ataman Zielony poległ w ostatnich walkach o Kijów.

## Wezwanie do ziemiaństwa polsk.

Lwów, 27 grudnia.

Zjednoczenie Ziemian we Lwowie nadsyła nam następujące pismo:

Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich w Warszawie zwróciła się do ziemiaństwa polskiego o następującym apelem:

## NADESLANE.

W „APOLLO” po raz pierwszy we Lwowie

jedno z największych arcydzieł sztuki kinematograficznej

## CHRYSSTUS.

Najnowsze i najwspanialsze dzieło filmowe słynnej włoskiej wytwórni „CINES” w Rzymie. Nadzwyczajne, niebywałe zdjęcia! Potęga obrazu tego przewyższa wszystko, cokolwiek na filmie dotychczas sztuka ludzka stworzyła!

Wierni stanowisku zasadniczemu, które nam nakazuje uwzględnienie i rozumną obronę żywotnych interesów Państwa, a dopiero łącznie i w zgodzie z nią obronę interesów własnych, uważamy za konieczne, zwrócić baczną uwagę ziemian na groźną sytuację aprowizacyjną, w jakiej znalazła się obecnie armia polska i ludność miast.

Złagodzenie kryzysu żywnościowego zależy w znacznej mierze od sprawności i dobrej woli ziemian w dostarczaniu zboża do magazynów rządowych.

Tym czynem stwierdzić tylko możemy jałowość zarzutów czynionych nam przez pewne żywioły i dać dowód istotnej wartości ziemiaństwa w całokształcie życia państwowego.

Podajemy apel ten do wiadomości ziemiaństwa wschodniej Małopolski w tem przekonaniu, że nie znajdzie się między niemi nikt, kto by w tak ciężkiej chwili uchylił się od spełnienia tego obowiązku, choćby kosztem najcięższych ofiar osobistych.

Ufamy, że wezwanie nasze nie przejdzie bez echa, i że każdy z pośród nas odda dobrowolnie na aprowizację publiczną nie tylko wyznaczony mu kontyngent, ale cały rozporządzalny zapas zboża pozostały po pokryciu potrzeb koniecznych własnego społeczeństwa.

## Zjazd delegatów

Związku Polskich Towarzystw Naukowych.

Lwów, 27. grudnia.

Program zjazdu jest następujący: 2. stycznia godz. 7 wiecz. zebranie koleżeńskie w hotelu Francuskim w celu zaznajomienia się; 3. stycznia godz. 10 ran nabożeństwo w kościele archikatedralnym; godz. 10.30 posiedzenie uroczyste ratuszowej: a) otwarcie zjazdu, b) przemówieni

władz i reprezentacji, c) koedukacja — ref. p. Męczkowska; godz. 4 pop. obrady w ałi Tow. Pedagogicznego. Bursy i internaty, ref. p. J. Saloni; 4. stycznia godz. 9 zwiedzanie muzeów i zakładów wychowawczych p. Z. Strzałowski; godz. 4 pop. ciąg dalszy obrad: Czasopisma pedagogiczne, ref. dr. H. Rowid; godz. 8 przyjęcie delegatów przez reprezentację miasta; 5. stycznia godz. 9 rano ciąg dalszy obrad: Położenie materialne nauczycielskie, ref. dr. S. Weiter; godz. 4 ciąg dalszy obrad: Dyskusja, wnioski i zamknięcie zjazdu.

Komitet miejscowy zapewni PT. delegatom wygodne pomieszczenie, o ile otrzymają najpóźniej do 31. bm. zgłoszenie przyjazdu. Kwatery zbiorowe dla niezgłoszonych uczestników zjazdu znajdują się w Związku Nauczycielek, ul. Klonowicza 4. 7. dla pań a w Internacie im. G. Piramowicza, ul. 29. Lisopada 1. 6 dla panów. Karta uczestnictwa w cenie 150 kor. uprawnia do korzystania z bezpłatnego pomieszczenia, śniadań, obiadów i kolacji w dniach 3, 4 i 5 stycznia, tudzież wstępu do teatru 3. stycznia.

Biurowizacja zjazdowa mieści się w Pol. Tow. Pedagogicznym, ul. Zimorowicza 1. 17. Listy adresować należy: J. Saloni, ul. Zimorowicza 1. 17, P. T. P.

## NADESLANE.

## Zarząd Gminy Ewang. i Katol. we Lwowie

zwraca się do wszystkich P. T. członków m. in. ewang. wyznania au sberskiego i helweckiego, zamieszkałych w mieście Lwowie, w powiecie Lwowskim, Bobrec im. Zókiews im, Złocz wsi im i Brodzkim, z prośbą, aby w jak najróżniejszym czasie raczyli osobiście lub listownie podać dokładny adres zamieszkania, zawód, zawód, ilość członków rodziny Urzędowi Parafialnemu, Ewa g. i katol. we Lwowie, przy ul. Komina 1. 4. 19032

Więc niechaj myśl narza zapomni o roku 1919, niech na godzin parę utop. w niepamięci straszne dzieje dni dzisiejszych i niech zjednoczy się serdecznie z ową uroczystą atmosferą, która panuje obecnie w teatrze świetnym „Apollo”.

Gdy w pięknej, białej sali Tow. muzycznego na rozplakanych tonach skrzypiec uniosą się melodie ukochanych nam kolend, ukaże się obraz owego nieba, co prawie przed dwoma tysiącami lat, zaświeciło najjaśniejszą z gwiazd nad małą biedną stajenką, cudzie przepowiadany od wieków. W promieniach tej gwiazdy, blaskach jej zupełnie prawdziwych, jakoby mgły jakiejś zaziemskiej wylania się stajenka, a w niej Marya-dzieńwica, z Boskiem dzieciątkiem i św. Józefem. Oto do najuboższego mieszkańca świętej Rodziny, cały świat spieszy, aby u stóp Jezusa złożyć dary.

Jakiż obraz, a nawet jakież najbujniejsza fantazyja mistrza, jest w stanie odmalować, to to teraz przesłania się przed zachwyconymi oczyma. Więc najpierw owi pastuszkowie, co pierwsi mieli szczęście śmiertelnymi oczyma zobaczyć świętą gwiazdę, nieprzeziwane stada białych owieczek i baranków, które instynktem wiedzione pędzą w stronę Betleem. A potem, gdy przeszedł tłum prostaczków, na drodze co wiedzie do Boskiego Dzieciątka zjawia się orszak, jakiego oczy nasze nigdy jeszcze nie widziały.

I brzmi dobrze znana melodia o tych „trzech królach monarchach co śpiesznie dażyli” a w dali po piaszczystych drogach pustyni idą mocarze świata. Ubrania ich błyszczą od złota i drogich

## NADESLANE.

Od 10 lat istniejąca pierwsza kursa prawnicza

## „DELTA”

mieszczą się

w Lwowie, Kopernika 18.

Nauka indywidualna i zbiorowa. Wzorowe repetytorya do wszystkich przedmiotów wedle najnowszych wymogów opracowane, udziela się i na prowincji. Zgłoszenia codziennie. Nowy turnus kursów rozpoczyna się w pierwszych dniach stycznia. 3138

## KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 27 grudnia o godz. 3 po poł. po raz 20-ty „Suikowski” tragedia w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Januszem Kozłowskiem w roli tytułowej.

W sobotę, 27 grudnia o godz. 7 wieczór „Rycerskość w śniaczu” opera w 1 akcie, „Pajace” opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla z pp. Argasińską-Chojnowską, Józefem Mannem (trzeci i ostatni gościnnie występ) i Okoński n.

W niedzielę, 28 grudnia o godz. 3-iej po południu „Wesoła wdówka” operetka w 3 aktach Fr. Lenara.

W niedzielę 28 grudnia o godz. 7 wieczór uroczyste przedstawienie w rocznicę oswoobodzenia Wielkopolski „Wąsy i peruka” komedia w 3 aktach J. Korzeniowskiego, w niezmięnionej obsadzie.

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.)

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stońskiego ul. Legionów 1. 1. 2030

Sobota 27 grudnia o godz. 7.30 wieczór: „Obcym wstęp wzbroniony”, operetka; „Pani Rekord”, farsa; baletmistrz Karnecki; „Na kresach”, w kreacji Maryi Dracowej; część solowa.

Niedziela 28 grudnia o g. 4 pop. „Trzech Fredków”, operetka; baletmistrz Karnecki; część solowa.

Niedziela 28 grudnia o g. 7.30 wieczór: „Obcym wstęp wzbroniony”, operetka; Marya Dracowa; baletmistrz Karnecki; „Pani Rekord” farsa.

Poniedziałek 29 grudnia o g. 7.30 wieczór: „Pani Rekord”, farsa; Marya Dracowa; baletmistrz Karnecki; „Obcym wstęp wzbroniony”, operetka; M. Mirski, N. Skowska, Halińska.

Na Sylw stras wiel a reduta.

## Na srebrnym ekranie.

## CHRYSSTUS.

Dzieło wytwórni włoskiej „Cines”. — Teatr świetluy „Apollo”.

Lwów, 27. grudnia.

Gdy w noc grudniową zaświeci pierwsza złota gwiazdka na niebie, zapadają w przepaść lat setki a myśl cofa się przez otchłanie czasu i staje drżąca najczystsze wzruszeniem u biednej, małej stajenki... I dzisiaj także na ziemi naszej, co nie obeszła jeszcze ani z krwi, ani z łez, wieczór wigilijny stworzyć musi prawie w każdym sercu polskim tak bolesne wspomnienia, iż tylko promień gwiazdy betleemskiej może ten straszny ból ulagodzić.

I znowu wstaje najcudniejsza z opowieści o prawdziwym zdarzeniu w Betleem, gdzie Bóg-człowiek zjawiał się, jako miłosierdzie. Jakżeż odtworzyć sobie tę przeczystą chwilę! Jakiego obrazu poszukać wśród mistrzów i geniuszów świata, aby powstała znowu owa jasna godzina cudu, owiana urokiem legendy czystych serc, owej legendy-prawdy, na której wzniosta się epoka chrześcijaństwa! Któż dopomoże stęsknionej duszy, aby ujrzała oczyma promienie gwiazdy betleemskiej, narodzenie dziecięcia i wszystkie te zdarzenia, co odczuwane od nas wiekami, żyją ciągle i odradzają każdego 24-go grudnia?

kamieni, orszak co im towarzyszy mieni się bogactwem wschodu, a na twarzach królów wzruszenie i powaga. Za nimi szeregi wielbłądów, których oko ludzkie policzyć nie jest w stanie. I płynie ten orszak święty do stóp Małego Jezuska, „co drżący calusienki... nie dała mu Matula sukienki”. Więc w stajence już brak miejsca.

I nie trzeba dużo czasu, aby rastrój, płynący z ekranu ogarnął widzów na sali. Zupełnie, jakby z promieniami odtworzonej gwiazdy, splywa do serc ludzkich radość, że to o czem śniły w tęsknocie, co widziały oczy nieraz w nieudolnej i niezadowolającej formie, ujrzały nagle tak em, jakim ono ukazywać się jedynie powinno. Więc coraz bardziej drżące wzruszeniem serce śledzi w słodkim marzeniu dalsze losy Świętej Rodziny.

Oto dumne piramidy egipskie, tajemnicze mieszkanie władców świeckich! Oto nieodgadniony uśmiech sfinksa, a obok blade twarzyczka Maryi i Dzieciątka w Jej ramionach. Zda się, że jeszcze chwila, a z piramid tajemnic pełnych wyjdą uśpieni faraonowie i schylą królewskie głowy przed Tym, co przyszedł świat zbawić...

I tak dalej snuje się najpiękniejsza z opowieści o Synu Bożym. A cała ta opowieść rzucona, nie na tło sztucznej dekoracji, lecz właśnie życiem zdjęta tam, gdzie przed wiekami narodził się, żył i nauczał Chrystus. Nie tylko więc odtwarza się precyzyjnie święta historia Jezusa, ale zdumiony widz podziwiać musi tak artystyczne ramy, o jakich najbujniejsza fantazyja marzyć nie mogła.

A więc stroje, jakich oko dotąd nie widziało, wspaniałe dzieła architektury, sprzety tak stylowe

**Repertuar teatru M.-art. „CZWÓRKA” (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi):**

Program świąteczny do środy 31. grudnia codziennie o godz. 7.30 wieczór. Prolog — S. Michałowski. „Nepomuk Pendraczek i Marianka Priskoczył” duet charakterystyczny w wykonaniu Andy Ktschman i Marka Windheima. „Zjodziej”, sketch K. Toma (N. Niovilla, M. Halicz, Z. Orwicz, J. Rug'er). „Ferdek Klapétos”, monolog w wykonaniu S. Michałowskiego. „Przedstawienie amatorskie” sketch J. Jabłońskiego (A. Ktschman, S. Stańska, Z. Orwicz, J. Ryg'er). Konferuje S. Michałowski. Sala ogrzana! 24 grudnia (Wigilia Bożego Narodzenia) teatr zamknięty. — 31. grudnia (Wieczór Sylwestrowy) o godz. 7.30 ostatnie przedstawienie programu świątecznego (w sal przy ul. Szaszkiewicza 5), a o godz. 12 w nocy premiera „Wielkiej Rewii” w sali „Casino de Paris” ul. Rejtana 3. 2031

**W sprawie internowanych i konfliktowanych,** rozporządzenie Rady min. otrzymane dziś w nocy przez PAT., zostało przez nas podane jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

(s-) **Święta Bożego Narodzenia** przeszły nam pod znakiem odwilży i gołębici, skutkiem której ludziska ponabijał sobie guzów na głowach, oraz zwichnęli niejednokrotnie ręce i nogi. A mimo to nasi domowi cerberzy ani nie myślą o oprzątnięciu lodowej skorupy z chodników, ani też o posypywaniu ich popiołem lub piaskiem. A nasze władze, których zadaniem czuwanie nad bezpieczeństwem zdrowia i życia obywateli, nie myślą nadać wpływać na stróżów kamienicznych w kierunku pilnowania przez nich przyjętych na się obowiązków!

(zet.) **Oplatek w Kasynie i Kole literacko-artystycznym,** urządzony w południe w wigilię Bożego Narodzenia, zgromadził znaczną ilość członków. Przy ogromnym stole zasiadł oni w wielkiej sali, gdzie po podaniu pierwszych potraw przemówił dr. Vogel, protestując imieniem ogółu członków przeciwko oddawaniu rozstrzygnięcia w sprawie wschodniej Małopolski Lidze narodów. Następnie przemawiał prof. dr. Romer, poczem sędziwy p. W. Biechoński zaproponował składkę na cele filantropijne, która przyniosła 2.461 kor., 100 mk. i 5 fr. Z kolei przemówił jeszcze: red. Rolik, Rossowski i art.-malarz Rybkowski. Odśpiewaniem kilku pieśni patriotycznych i kolend skończyła się ta tradycyjna uroczystość.

Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymuje się z

we, iż dziwić się trzeba, jaka moc wszechwładna umiała je z prochu wydobyć. I w końcu na tle precyzyjnych widoków zdjętych na miejscu, przepiękna Boska postać Jezusa Chrystusa, jego wielkie, bezgraniczne miłosierdzie, co słodko obejmuje biedne ludzkie serca zbolele.

Więc przyjdą wszystkie stany, aby urzędziwarcie arcydzieło kinematograficzne. Ci wszyscy o prostym a szczerem sercu, którym łzy po twarzach płynęły, gdy oglądali podobny obraz firmy Pathe, efektownie kolorowany, a zdjęty na dekoracjach. Jakiemż wzruszeniem drzeć będzie ich dusza, gdy własnym oczyma urządzi te miejsca, gdzie żył, nauczał i umarł Chrystus Pan. A potem przyjdą ci, co na drogach życia pogubili wspomnienie siojlenki, o której opowiadała im matka przy kołysce. Lecz nie zabranie i tych, co nie wierzą w cuda, lub których wiara imniem biegnie drogami, a ci zachwycą oczy słoneczną Palestyną, roześmiana, pod wachlarzami palm rozłożystych i odnajdą podziwiane po galeriach wielkomiejskich arcydzieła geniusza, ową Wieczerzę Pańską, Leonarda da Vinci, obrazy Tintoretta i twarz męczeńską przed Piłatem ślamającego się Ecce homo.

Wszyscy, którzy z pewnością tłumnie przypatrywać się będą najwspanialszemu arcydziełu wytwórni włoskiej „Cines”, odczują na rozmaite sposoby, że świetlane czyny wielkiej Ide porywają wszystkie serca a prawdziwie piękno zrozumie i ów prostaczek dziecięcej wiary, wpatrzony łzawymi oczyma w Jezusa i stańkę, i ten przecywilizowany kosmopolita, któremu świat cały jest ojczyzną, a własne szczęście przykazaniem.

dnem dzisiejszym aż do odwołania całkowity ruch na szlaku Przeworsk-Dynów.

† **Nowotny Kazimierz.** I znowu ubył ze szeregow obrońców Lwowa żołnierz dzielny i wytrwały, rokujący świetną przyszłość. Dnia 23. grudnia br. zmarł w szpitalu epidemicznym W. P. we Lwowie jednoroczny sierżant, słuchacz lwowskiej Techniki, Kazimierz Nowotny. Zmarły walczył w obronie Lwowa od pierwszych dni listopada, brał udział w walkach o Ogród Jezuicki pod Dublanami itd. Zginął na posterunku, jak na żołnierza przystało. Cześć Jego pamięci!

**Tyfus plamisty i powrotny w gminach okolicznych.** Powiat Lwów: Winniki, Zamarstynów, Dmytrowice, Podliski Mały, Podliski Wielki, Jaryczów Stary, Jaryczów Nowy, Barszczowice, Zuchorzyce, Rzęsna Polska, Sygniówka, Sieciechów, Śmiłówek, Śmiłów, Falkenstein, Gluchowice, Grzybowice. — Powiat Gródek Jagielloński: Czertany, Małkowice, Wiszanka, Dąbrowiec, Łozina, Bratkowice. Powiat Żółkiew: Borowe, Glińsko, Hucisko, Fujna, Rotiatyca, Kulików, Woła Wysocka, Mosty Wielkie. — Powiat Kamionka Strumiłowa: Horpin, Jabłonówka, Poburzano, Humelska. — Powiat Rudki: Dołobów, Podheńczyki, Komarno. — Fizykał przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zażonych. Meszkańców z miejscowości objętych wykazem, nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni, z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

**Zaluzca nad Czeremoszem przeciw prowizoryum.** 20. bm. odbył się w Zaluzcu nad Czeremoszem, wsi położonej na granicy Rumunii wiec, w celu założenia protestu przeciw uchwale paryskiej w sprawie Galicji wschodniej. Po mszy św. zebrał się cała tamtejsza Polonia w Czytelni Polskiej i pośród licznych mów uchwaliła tekst protestu pod hasłem „ziemi naszej nie damy, póki życia stanie”. Protest ten przesłano do Sejmu warszawskiego na ręce marszałka Trampczyńskiego.

(s-i) **Ks. dr. Kunicki** prosi nas o zaznaczenie, iż wiadomość, jakoby wraz z innymi moskalofilami lwowskim udał się był do Warszawy w delegacji politycznej nie odpowiada prawdzie.

**Związek miast polskich.** W dn. 17 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Związku miast polskich, na którym ustalono program i organizację Nadzwyczajnego Zebrania Ogólnego Związku, jakie, na skutek uchwały poprzedniego Zebrania, ma się odbyć w Warszawie w dniach 4 5 i 6 stycznia. Program zebrania obejmuje: sprawozdanie z rocznej działalności Związku, budżet Związku na rok 1920, zmiany statutu oraz wybory Zarządu, a także szereg referatów w sprawach ogólnego dla miast naszych znaczenia, a mianowicie: O rozbudowie miast, o ubezpieczeniach miejskich od ognia, o walce z gruźlicą, o stosunku samorządu do państwa, o zadaniach samorządu w sprawach oświatowych. Spodziewany jest liczny udział w Zebraniu delegatów miast Mało i Wielkopolski, oraz Ziem Wschodnich. Zarząd Związku poczynił starania o zarezerwowane dla przyjazdnych w większej ilości miejsc w hotelach na czas Zjazdu. Z zamówieniami tych miejsc należy przed 30 bm. zwracać się do Bura Związku, Modowa 3.

**Gwoli uciechy PT. Publiczność m. st. Lwowa** odbędzie się w Teatrze miejskim staniem i na dochód Z. A. S. P. i Tow. Wzaj. Pomocy „Noc Sylwestrowa” o nader urozmaiconym programie. Nieznane dotychczas drobniutki dramatyczne, operetka z całym zespołem, opera komiczna w interpretacji najwybitniejszych sił naszej sceny, balet, ściągają zapewne licznych i zafascynowanych wesoła i zabawy słuchaczy. Nawet ci, którzy nigdy nie chodzą do teatru, mogą za cenę jednego biletu uradować swą duszę i operą i dramatem i operetką i baletem, między godziną 11—3 nad ranem, i tłumnie odwiedzą przybytek Melpomeny. Bilety wcześniej do nabycia codziennie w Teatrze między godz. 10 a 1 i 4 do 6 wieczorem, parter, garderoba Nr. 32, wchód od placu Gołuchowskich.

(—) **Chór Tow. „Pieśni”** odśpiewa kolendy polskie układu Galla w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Dominikanów.

(—) **Członków Tow. śpiew. „Echo”** wzywa się, by w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 2.20 popoł. jawili się przy ul. Zbarazkiej l. 5 podczas pogrzebu s. p. Puschovej, matki wiceprezesa „Echa”, celem odśpiewania pieśni żałobnej.

(PAT.) **Pociąg koalicyjny w śniegu.** W całym Tyrolu szaleją zamiecie śnieżne. Wedle otrzymanych tu doniesień, pociąg koalicyjny Paryż — Warszawa został w Alpach zasypyany śniegiem. Bliższych szczegółów brak.

(PAT.) **Wielka katastrofa lawinowa,** spowodowana w elkimi opadami śnieżnymi, wydarzyła się w Szwajcaryi. Z góry Aahorn stoczyło się kilka lawin, z których jedna zrównała z ziemią chatę pasterską, grzebiąc dwóch pasterzy, druga zaś runęła na sanatorium w Davos i na pensjonat „Germana”, niszcząc wszystkie ubikacje wewnętrzne, bez naruszenia murów zewnętrznych. W sanatorium zabite zostały: pielęgniarka i jedna chora kobieta, kilka zaś osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Dalsza lawina spadła z całą siłą na sanatorium żydowskie i niżej położone domostwa, zabijając dwie osoby. Akcja ratunkowa jest utrudniona z powodu śniegu. Wszelkie połączenia z Davos są od środy przerwane.

(x) **Znowu bandycki napad.** Do tut. szpitala powszechnego przywieziono z Ceperowa, powiat Lwów, 20-letniego Maryana Rydlakowskiego. Mniejszego tygodnia w nocy z soboty na niedzielę usłyszał on szmer na podwórzu i wskutek tego wyszedł z chaty. Załedwie jednak przekroczył próg, został napadnięty przez bandytów. Podczas szamotaniny z nimi jeden z bandytów strzelił do Rydlakowskiego i zranił go w lewą rękę. Zaalarmowani strażnikami sąsiedzi i domownicy zmusili bandytów do ucieczki.

(—) **Dwa worki ziół aptecznych,** wartości 4.000 kor. skradziono 24 bm. z wozu furmanowi Finkowi, w czasie, gdy uiszczał opłatę miejską w urzędzie akcyzowym.

(g) **10 kieliszków wódki i szklanka piwa** — 202 kor. 40 hal. W redakcji naszej zjawiała się onegdaj p. Marya R., żona rewidenta kolejowego, obecnie rezerwowego por. W. P., przedkładając oryginalny rachunek restauracji w Colosseum, radający się pod kompetencje Towarzystwa walki z lichwą. Rachunek ten opiewa: 5 kieliszków wódki 80 kor., 5 kieliszków wódki jeszcze raz 80 kor., i piwo 12 kor., nadto 12 kor. pożyczka niewyjaśniona, co czyni razem 184 kor. Do tego procent 18 kor. 40 hal. zatem razem 202 kor. 40 hal. Na skutek rewizji rachunku, zażądanej przez p. R., płatniczy twierdził, że pomylił się o 20 kor., które też odliczył. Pominąwszy, że pomimo zakazu restaurator ten podaje napoje wyskokowe, same ceny, za jakie je sprzedaje, kwalifikują się jako przestępstwo.

(—) **Z lwowskiej fabryki kapek.** Zonia Buek, licząca 83, wczoraj na nieposypanym chodniku na ul. Balonowej upadła tak nieszczęśliwie, że złamała prawą nogę. Wezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło nie szczęśliwą starszuskę do szpitala. — Wczoraj także na nieposypanym chodniku ul. św. Kingi, pośliznął się sierżant W. P. Edward Perdaus i upadł, łamiąc prawą rękę.

(—) **Echa inwazyi ukraińskiej.** Zonia Rusicka, zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej l. 143, dnia 23 bm. i r. rozpałała w piecu piekarskim ogień, celem upieczenia bułek na święt. W kwadrans po rozpaleniu powstał nagle w piecu wybuch, którym piec został rozerwany. Jak dochodzenia wykazały, w czasie ostrzelwania Lwowa przez Rusinów, granat wpadł przez dach do pieca i tam leżał nienaruszony aż do rozpalenia ognia przez Rusicką. Z ludzi nikt nie doznał szwanku.

(—) **Przedświąteczna kradzież.** W nocy przed świętami rzeźnikowi Mołżeszowi Lichtensteinowi z zamkniętego magazynu przy ul. Wesołej l. 1, skradziono znaczniejsze ilości mięsa wołowego wartości 2000 kor.

(—) **Oryginalna zguba.** Handlarz brylantami Izaak Majer Freund „zgubił” w lokalu komisji poborowej portfel z 22 kartkami na zastawione brylanty. Kartki opiewały na łączną sumę 40.000 koron.

(—) **Dobra córeczka.** Agnieszka Marceluch zawiadomiła policję, że córka jej Emilia opuszczając rodzicielski dom, skradła z zamkniętego kufera 6000 kor. gotówką, oraz siedm książeczek wkładkowych, opiewających po 2000 kor.

(—) **Zarekawek krymski,** wartości 1500 kor. skradziono wczoraj na poczcie Stefani Kordasiewicz. Kradzież popełniono, gdy Kordasiewiczówna zajęta była pisanie telegramu.

(—) Futro piżmakowe wartości 16.000 kor. skradziono Ch. Preschelowi w hotelu „Orient“. Kradzieży nikt nie zauważył

(—) Ażotaż. Wczoraj sprowadzono na policję Maksa Bernsohna, liczącego 21 lat za niedozwoloną sprzedaż biletów do Colosseum. Bernsohn sprzedawał bilety po 20 kor., które kupił po 10 kor.

Osobiste. Tadeusz Dalbor, rodem z Wierzbowa (Ziemia Chełmska), absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, referent Mi-

nisterstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora filozofii. 19030

NA SYLWESTRA  
**WIELKA REDUTA**  
W TEATRZE WODEWILOWYM  
Gmach ul. Ossolińskich 10

Na dochód Gospody Ż. P. odbędzie się Raut z tańcami pod pretekstem em. gen. Nowotn wej i gen. Gologórskiego 27 b. m. w H. telu Krakowskim. 3154

Przedłużenia ważności kart chlebowych.

Ponieważ z powodu świąt piekarze nie wyplekli dostać większej ilości chleba, przedłuża się ważność kart chlebowych z okresu od 22/XII. do 27/XII. na niedziele i poniedziałek t. j. na 28/XI. i 29/XII. b. r. 19038

Miejski Zakład eprowizacyjny.

Za wiersz nonpareil. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 20 h. (20 f.) tust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane“ lub „Neurologia“ za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

**OGŁOSZENIA**

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty po stronie za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczanych w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dolicza się 50 proc.

**Czytajcie numer gwiazdkowy „SZCZUTKA“**

**Kino NOWOŚCI**  
Program świąteczny!  
Piękny dramat ludowy  
**ZAGRODA MACKOWA**  
Wielki występ  
**LEGIONÓW 5**

Wanna cynkowa z dąbowym dnem, na kółkach, płaszczy zimowy ciemno-złoty „himalaya“, łyżwy męskie niklowane „Meteor“, garnki kamienne duże na mleko, lichtarze ogrodowe, przeszło 100 flaszek próżnych — do sprzedania. Łyczakowska 146, od 3—5 po południu. 18849

Schody żelazne spiralne, rzeźbione, okazynie do sprzedania. Gliniańska 4, I. p. 3152

Karakuły d mskie, długie, ocszerne, z najlepszych skór — rek za 40.000 kor. sprzedam, ulica Lenartowicza 1. 19, Zbrożek. 3150

Sobole (peleryna) okazynie do nabycia. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Wieczornej“ pod „Sobole“. 3140

**Do sprzedania:**  
Kamienica trzypiętrowa w śródmieściu w cenie 1,200.000 K na lokal bankowy lub przemysłowy. — Willa o dwunastu pokojach w śródmieściu z największym komfortem wraz z półmorgowym ogrodem w cenie 1,500.000 K, Kamienica trzypiętrowa w cenie 400.000 K i — Kamienica dwupiętrowa wraz z ogrodem w cenie 500.000 K. — Na kupno powyższych nieruchomości reflektować mogą tylko katolicy bez pośredników. Blizsza wiadomość „Wiek Nowy“ 18912

**POSADY I PRACE**

Urządnic kancelaryjny, katolik, biegle piszący na maszynie, stenograf polsko-niemiecki, znający buchalterię podwójną, znajdzie natychmiast korzystną umieszczenie w „Polimaxi“ Polskim Związku handlowym, Lwów, pl. Maryasi 5, II. p. Zgłoszenia z ofertami pisemnie do Sekretaryatu. 19028

Koncyplent rutynowany, zdolny, poszukuje posady w okręgu lwowskiego Sądu okręgowego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Dr. A.“ do Administracyi. 3151

Koncyplent z długoletnią praktyką i egzaminem adwokackim przyjmie posadę w lwowskiej kancelaryi na przedpołudnie. Zgłoszenia pod „Substytucya“ do Administracyi. 3153

**MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY**

Szukam mieszkania składającego się z 1 pokoju i kuchni z komfortem ewentualnie bez. Za pośrednictwo lub odstąpienie wynagrodzę prowiantami. Zgłoszenia pod „Wojskowy“ do Adm. 3159

2 pokoje i kuchnia, elektryka, do wynajęcia. — Czynsz prowiantami. Administracya „Gazety Porannej“ pod: „Czynsz“. 3081

Pokój umehlowany, elektryka, kuchnia, łazienka, ulica Tarnowskiego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ulica Jacka 8, III. p. (boczna Jabłonowskich). 3159

**Pomieszkanie**

z 4 pokoi z kuchnią, elektryką i gazem w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość pod „Natychmiast“ do Administracyi. 3157

**KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA**

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor“ Mikołaja 23. 17351

**ROZMAITE**

**OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY  
HANDEŁ HERBATY I KAWY  
EDMUNDA RIEDLA  
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.  
POLECA 18143  
HERBATĘ ANGIELSKĄ  
W NAJPRZEDNIEJSZYCH WATUNKACH.**

**FABRYKA KORKÓW CZAS  
JAKÓB REICH  
KRAKÓW, Grodzka 71,  
dostarcza korków i kapsułek wszelkiego rodzaju. 18930**  
**ODNOWIĆ  
PRZEDPŁATE!**

Na wzór warszawski  
**ZIEMIAŃSKA  
WYTWORNA  
KAWIARNIA**  
PRZY UL. BATOŁEGO L. 6, MEZANIN.  
**OTWARCIE W SOBOTĘ 27 bm. WIECZOREM.**  
W przeszłych marmurowych, dobrze ogrzanych i znakomicie wentylowanych salach podawane będą najprzerdniejsze napoje: kawa, czek lada, herbata, krmy warszawskie, przewyborne ciasta i t. p. — Rendez vous eleganckiego świata. — Dzienniki krajowe i zagraniczne. — Osobne wejścia do sali marmurowej i do sali bilardowej i gier.  
Właściciel Kawiarni  
**Wilhelm Breitmyer.**

**POLSKIE  
TOWARZYSTWO HANDLOWE  
T. A. 17115**  
Zarząd gł.: w Krakowie, Sławkowska 1.  
Oddziały: Warszawa, Lwów, Sosnowiec.  
**KAPITAŁ AKCYJNY K 10,000,000.**  
Adres dla de esz do Zarządu głównego i oddziałów: „TOHAN“. — Telefon Nr. 20—78 i 11—38.  
Rachunek bieżący: Bank krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów. Bank Handlowy w Warszawie. P. K. O. Warszawa Nr. 140834  
**DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH  
DZIAŁ WĘGLOWY  
DZIAŁ DRZEWNY  
DZIAŁ BUDOWLANY  
DZIAŁ ŻELAZNY**  
Generalna Reprezentacy. hut stalskich i galicyjskich  
**DZIAŁ ROLNICZY  
DZIAŁ SPOŻYWCZY**

**Świadczenia tożsamości (nowy wzór) do nabycia w drukarni 1801-3  
p. JAEGERA Lwów, Sykstuska 33**

**CYSTOSAN-SPIESS.** Ziółka przeciwna zrywaniu przy rzeźniacze.  
**SALOSANT-SPIESS.** Kapsułki przeciw rzeźniacze, nie wywołujące objawów ubocznych.